

# PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego.

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

**Prenumerata** wraz z przesyłką poczt. wynosi:

W Państwie Austryackiem rocznie 6 kor. w. a. półrocznie 3 kor. 20 h.

W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. półrocznie 1 rs. 80 kop.

W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemlekiem: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank. półrocznie 4 franki.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym.

**Redakcyja i Administracyja** „Przeгляdu weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 33 w c. k. Akademii weterynaryi.

Główny skład dla Rossyi i Królestwa Polskiego w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

**Inseraty** zamieszcza się za opłatą 20 h. za wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 50 h.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. MAG. STANISŁAW KRÓLIKOWSKI.

Komitet redakcyjny: Prof. Dr. Mieczysław Grabowski, — Prof. Józef Kubiński, Dr. Włodzimierz Kulczycki, — Lek. wet. Narcyz Sikorski.

## Homologia kończyn przednich i tylnych.

Napisał

**Dr. Włodzimierz Kulczycki**

docent c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie.

W drugiej połowie ośmnastego wieku zaczęto po raz pierwszy zastanawiać się nad homologią poszczególnych części ciała ludzkiego, a przede wszystkim nad homologią górnych i dolnych kończyn, i od tego czasu tworzono najrozmaitsze teorye, które z różnem szczęściem znachodziły mniej lub więcej zwolenników. Główna trudność w trafnem przeprowadzeniu homologii kończyny górnej i dolnej (przedniej i tylnej u zwierząt czworonożnych) polega na tem, iż odpowiednie stawy tychże u człowieka są zwrócone w przeciwnych kierunkach. Ustawienie to jeszcze wybitniej występuje u kręgowców czworonożnych, co poniżej szczegółowo rozwiniemy.

Druga trudność polegała na tem, iż anatomowie biorąc prze ważne za wzór jedynie stosunki u człowieka, fałszywie ustawiali kości przedramienia; mianowicie przedramię odwrócone (czyli



w supinacji) porównywali z podudziem zwróconem, czyli ustalonym nieruchomo w pronacji\*).

Znakomity anatom wieku ośmnastego Vicq d' Azyr (1774) ustawiał u człowieka prawą górną kończynę z lewą dolną, zaś lewą górną z prawą dolną, a przytem wyrostek łokciowy i rzepekę zwracał w tę samą stronę. To doprowadziło go do tego rezultatu, że mięśnie prostujące (extenzory) ramienia odpowiadają m. prostującym uda, zaś zginacze (flexory) ramienia zginaczom uda. Następnie z porównania lewego podudzia z prawem przedramieniem odwróconem (w supinacji) doszedł do fałszywego rezultatu, iż kość sprychowa (radius) odpowiada k. łytkowej (fibula), zaś kość łokciowa (ulna) kości goleniowej (tibia). W następstwie tego porównanie palców ręki i nogi doprowadziło do absurdu, iż kciuk ręki jest równorzędny z palcem małym u nogi.

Bourgery w r. 1832 ustawiał tak górne jak i dolne kończyny w położeniu zwróconem (w pronacji), co stanowi w tej sprawie ważny krok naprzód, jednak równocześnie popełnił ten sam błąd, iż ustawiał i porównywał rękę lewą z prawą nogą i odwrotnie. Wynikiem tego ustawienia jest to, iż kość sprychowa (radius) w swej górnej (proximalnej) części odpowiada k. łytkowej (fibula), zaś w dolnej (distalnej) części odpowiada k. goleniowej (tibia), — natomiast k. łokciowa (ulna) w swej górnej części odpowiada k. goleniowej (tibia), zaś w dolnej odpowiada k. łytkowej (fibula). A zatem według tej zasady nie można kości tych porównywać w całości, lecz w swoich częściach.

Flourens w r. 1838 ustawiał kończyny również w położeniu zwrotnem (pronacji) i to kończyny prawe z prawymi a lewe z lewymi, przy tem zwrócił uwagę, że kierunek ustawienia odpowiadających sobie stawów jest rzeczą obojętną. Zatem wybrał on już właściwą drogę dla rozjaśnienia tej kwestyi, jednakowoż nie rozwinął należycie swojej teoryi i z tego powodu źle był zrozumiany. Dopiero Stie da wykazał, że kwestya homologii kończyn była w znacznej części już przez Flourens'a rozwiązana.

W roku 1857 postawił Martins teoryę skręcenia (torsio) kości ramieniowej, którą Gegenbaur przez dłuższy czas usilnie popierał. Teorya ta polega na tem, iż k. ramieniowa (humerus) nieco powyżej swej dolnej nasady ulega skręceniu (tor-

---

\*) Pronatio = zwracanie, skręcanie ręki w stawie łokciowym wskutek czego dłoń zwraca się w tył.

Supinatio = odwracanie, odkręcanie ręki dłonią na przód.



sio), wskutek czego zmieniają położenie wszystkie niżej położone stawy i odcinki w stronę przeciwną. W ten sposób wyjaśnia on przyczynę odwrotnego położenia wyrostka łokciowego i rzepki.

Teorya ta wkrótce upadła, a na jej miejsce embryologowie Huxley, Kölliker, Hertwig postawili teorię obrotową (rotatio), według której w czasie rozwoju embryonalnego ramię (a z niem i cała kończyna przednia) okręca się około swej osi długiej w stawie barkowym na stronę boczną i w tył, zaś udo w stronę dośrodkową i ku przodowi. W skutek tego na ramieniu strona brzuszna (wentralna, zgięciowa) zwróciła się ku przodowi względnie ku głowie zaś grzbietna\*) (dorsalna czyli wyprostna) ku tyłowi (w kierunku ogonowym). Na udzie wskutek odwrotnego obrotu przypadła strona zgięciowa na tył, zaś strona wyprostna na przód. Tym sposobem starali się embryologowie dowieść, że mięśnie prostujące, a względnie zginacze kończyn przednich i tylnych są względem siebie homologiczne. Teorya ta była dotychczas przez embryologów powszechnie przyjęta, jakkolwiek obrotu takiego, podobnie jak i wyżej wymienionego skręcenia ramienia nikt w rozwoju embryonalnym nie zauważył.

Foltz (1863) nadaje człowiekowi postawę zwierzęcia czworonożnego. Przedramię ustawia w położeniu odwrotnem (supinatio) a rękę w stawie napięstkowym zgina w stronę grzbietną (dorsalnie) w ten sposób, iż końce palców w tył są zwrócone z kciukiem na stronę boczną.

Wskutek tego kość sprychowa odpowiada kości łytkowej, zaś k. łokciowa k. goleniowej; a dalszem następstwem jest to, że kciuk ręki nie przypada na palec duży nogi, lecz na palec mały tejże.

Eisler (1895) przyjmuje podobnie jak Vicq d' Azyr i Foltz że kość sprychowa odpowiada k. łytkowej, zaś kość łokciowa k. goleniowej, a wynikającą z tego powodu sprzeczność w ustawieniu palców stara się tłumaczyć nadliczbowymi a zanikłymi palcami na stronie sprychowej u ręki, jakoteż na stronie goleniowej u nogi.

Także Albrecht (1876) postawił teorię\*), której niezaprzeczone wartości polega w tem, iż odrzuciwszy teorię skręcenia

---

\*) Paul Albrecht: Beitrag zur Torsionstheorie des humerus und zur morphologischen Stellung der patella in der Reihe der Wirbelthiere. Mit 4 Tab. 37 Holzsehn. und 1 Taf. Medizinische Inauguraldissertation. Kiel. 1876.

\*) Ventralis = brzuszny, brzuchowy.

Dorsalis = grzbietowy, grzbietny, wierzchny.



(torsyjną) zwraca głównie uwagę na to, że przednia strona ramienia odpowiada przedniej stronie uda, zaś tylna tylnej. On jest pierwszym który przeprowadził homologię mięśni na kończynach według icg położenia a nie według funkcji.

Jego teoria przesuwania się kości sprychowej (präaxiale Wanderung des radius) jakoteż kości łokciowej (postaxiale Wanderung der ulna) jest niczem innym jak pronacją lub hyperpronacją innych autorów. Mimo tego teoria Albrechta została odrzuconą a to głównie z powodu zawiłego sposobu tłumaczenia i niewygodnych nazw.

Niedawno utworzył Stieda\*) teorię bardzo logiczną i mającą wiele prawdopodobieństwa. Ponieważ mam przekonanie iż teoria jego niezawodnie przez anatomów będzie przyjętą i utrwaloną w nauce, dlatego zachęciła mię do rozszerzenia jej także na zwierzęta czworonożne i do uzupełnienia niektórymi szczegółami.

\* \* \*

Jak to z podanego krótkiego rysu historycznego widzimy, poprzednie hipotezy i teorie do niedawna nawet, z wyjątkiem Flourens'a i Albrecht'a, przyjmowały, iż mięśnie prostujące ramienia odpowiadają m. prostującym uda, zaś zginacze ramienia odpowiadają takimże zginaczom uda; a co się tyczy następnego odcinka odnoży mówiono, iż podudzie u człowieka odpowiada przedramieniu w położeniu odwróconem (supinacya).

Obydwa te twierdzenia nie są słusznymi, gdyż opierają się jedynie na podobieństwie kształtów i rzeczywiście bardzo wpadającej w oczy symetrii poszczególnych części kończyn, przednich i tylnych. Jednak głębsze zastanowienie się i rozważne rozstrąsanie faktów, o których poniżej będzie jeszcze obszerniej mowa, prowadzą do wniosku zupełnie odmiennego, a mianowicie że: zginacze (czyli mięśnie wentralne, brzuszne) ramienia odpowiadają mięśniom prostującym (brzusznym) uda, zaś mięśnie prostujące (czyli grzbietne mięśnie) ramienia są homologiczne ze zginaczami (grzbietnymi mięśniami) uda, następnie, że przedramię tylko w po-

---

\*) Stieda, Ueber die Homologie der Brust- und Becken-Gliedmassen. Biologisches Centralblatt. Leipzig XVII. 1897.



łożeniu zwróconem (w pronacyi) możemy porównywać z podudziem, które stale ustawione jest również w położeniu zwróconem (w pronacyi).

Porównanie takie jest łatwiejsze do przeprowadzenia u tych zwierząt, u których pronacya kończyn przednich jest ustalona, a zatem u zwierząt nieparzystokopytnych, parzystokopytnych i t. d. (koń, tapir, wielbłąd, bydło, świnia, słoń i t. d.), u których jak wiadomo kość sprychowa względem k. łokciowej jest mniej lub więcej nieruchoma, albo nawet zrosnięta w ten sposób, iż palec wielki a względnie jego szczyłek znajduje się stale po stronie przyśrodkowej. U tych kręgowców, u których obie kości przedramienia są ruchomo względem siebie ustawione n. p. u człowieka, należy kończyny górne również tylko w położeniu zwróconem (pronacyi) porównywać, gdyż wówczas odpowiadają one kończy-  
nom dolnym w pronacyi stale ustawionym.

Ażeby w sposób zrozumiały przedstawić swoją teorię, przeprowadza Stieda dowodzenie w następujący sposób: Kończyna kręgowca czworonogiego posiada w zasadzie kształt płytki sztywnej, wiosłowato wydłużonej, sterczącej na bok od trzonu ciała. Na płytce tej odróżnić należy powierzchnię grzbietną i brzusznią (dorsalną i wentralną). Wewnątrz niej przechodzi wzdłuż osi szkielet kostny lub chrząstkowy, jednolity i nieczłonkowy. Jeśli tedy tak zbudowany ustrój wykona ruch przywodzący (addukcyę) obu par kończyn w ten sposób, iż bliższe, proximalne końce tychże kończyn z trzonem ciała utworzą staw barkowy a względnie biodrowy, wówczas kończyny te ustawią się w ten sposób, iż oś ich podłużna przypadnie równolegle z osią trzonu ciała. W ten sposób ustawione kończyny wykonywają następnie ruch zginający (flexyę), a zwierzę wówczas przybiera postawę stojącą na dwu parach nóg sztywnych, którym do wykonywania swobodnych ruchów jeszcze bardzo wiele brakuje\*). Nieudolność ta usunięta być

---

\*) Zdaje mi się, że wybralibyśmy krótszą drogę zmierzającą do tego samego celu, gdybyśmy nadali płytkom sterczącym na boki ciała zamiast dwu, tylko jeden ruch mianowicie ruch przywodzący (adductio) w kierunku brzusz-  
nym, tak iżby osie płytek przypadły względem siebie równolegle a prostopadle względem głównej osi ciała. Ten ruch jeden wystarcza, by ustawić zwierzę w myśl teorii Stieda, na czterech nogach w taki sposób, iżby strony brzuszne kończyn zwróciły się ku sobie a zatem w stronę przyśrodkową, strony grzbietne kończyn na boki (lateralnie). Wydaje mi się, że ten sposób tłumaczenia jest jaśniejszy a przytem wystarcza on również do wytłumacze-



może dopiero przez załamanie kończyny odcinki połączone z sobą w stawach zapomocą więzadeł, wskutek czego kończyna nie przedstawia już kształtu wiosłowego lub płytkowego, lecz przyjmuje taką postać, jaką widzimy u zwierząt wyższych kręgowych. Przytem zależnie od funkcji do jakiej kończyny przednie i tylne nagiąć się mają, wykształcają się one odmiennie u rozmaitych rodzin zwierzęcych: przednie występują jako organa chwytne n. p. u człowieka, jako organa lotne n. p. u ptaków i nietoperzy, jako płetwy u ryb, lub jako organa chodne u przeważnej części kręgowców. Kończyny tylne rozwijają się z wyjątkiem u ryb prawie wyłącznie jako organa służące do wspierania i odbijania, czyli rzucania ciała ku przodowi. Na nich głównie a niekiedy nawet wyłącznie, spoczywa ciężar ciała. Ztąd też pochodzi, że kości i umięśnienie u zwierząt ssących są na tylnej kończynie nierównie silniej rozwinięte, aniżeli na kończynie przedniej. W zasadzie obie pary kończyn służą do poruszania ciała i tę funkcję kończyn należy przyjąć jako najpierwotniejszą.

Dzielenie się na odcinki i tworzenie stawów odbywa się na poprzek pierwotnej tabliczki, i to w ten sposób, że pojedyncze odcinki kończyn przednich zginają się i zwracają w stronę zupełnie przeciwną, aniżeli odpowiednie odcinki kończyn tylnych, co niezawodnie ma swoją przyczynę w samym mechanizmie kończyn. Ztąd pochodzi, że u kręgowców dalszy (distalny) koniec kości ramieniowej pochylony jest ukośnie w kierunku ogonowym czyli kaudalnym a zatem w tył ciała, zaś takież koniec kości udowej w kierunku głowowym (na przód). Wskutek tego dalsze (distalne) końce obu tych kości są bliżej siebie ustawione, aniżeli bliższe (proximalne), kąty zaś które tworzą z główną osią ciała a względnie z kośćmi zrębu barkowego i miednicowego są w odwrotne strony zwrócone; staw barkowy swój szczyt czyli wypukłą część zwraca w stronę głowową, zaś staw biodrowy w stronę ogonową.

Następne załamania kończyn t. j. między ramieniem i przedramieniem, jakoteż między udem i podudziem odbywają się również w strony wręcz przeciwne. Staw łokciowy wypukłą stroną (wyrostkiem łokciowym) zwrócony jest w tył, zaś kolanowy ku przodowi, a odwrotnie wklęsłą stroną pierwszego zwrócona jest na przód, zaś drugiego w tył. Mimo takiego przeciwieństwa za-

---

nia powstania stawu barkowego a względnie udowego. Następnie przystosowanie rozstrzyga w jakim stopniu i kierunku w stawach tych wytwarza się zdolność innych ruchów znanych u rozmaitych gromad i rodzaju kręgowców.



przeczyć się nie da, iż staw barkowy jest homologiczny z biodrowym zaś łokciowy odpowiada kolanowemu.

To przeciwieństwo znachodzimy nie tylko przy porównaniu odpowiadających sobie stawów kończyny przedniej i tylnej, lecz tak samo też na jednej i tej samej kończynie kąty po sobie następujących stawów są zwrócone w strony naprzemian odmienne. Na przedniej staw barkowy wypukłą stroną zwrócony jest ku przodowi, staw łokciowy ku tyłowi, zaś na kończynie tylnej staw biodrowy zwraca się wypukłą stroną w tył, zaś kolanowy ku przodowi ciała.

Na tem miejscu zwrócić muszę uwagę jeszcze na jedną okoliczność, której Stieda w swej publikacji nie uwzględnił, mianowicie iż nie tylko odcinki właściwych kończyn, lecz także ułożenie kości zrębu barkowego i miednicowego, do których kończyny są przytwierdzone, stosują się z nielicznymi wyjątkami do tego samego prawidła. Jakkolwiek każdy z tych zrębów składa się z trzech kości, to jednakowoż główna oś ich a mianowicie oś kości, która głównie jest czynną przy funkcji mechanicznej kończyn, przebiega w ten sposób, że stosuje się zupełnie do powyższego prawidła. Główna oś łopatki, będącej u wyższych kręgowców najważniejszą pod względem mechanicznym a przytem zawsze rozwiniętą kością zrębu barkowego, przebiega u zwierząt kręgowych wyższych od góry ukośnie ku przodowi i nadół, zaś oś kości mającej to samo znaczenie na tylnej kończynie t. j. kości biodrowej od góry ku tyłowi na dół, a zatem w kierunku przeciwnym. U kręgowców niższych jak u ryb zrąb barkowy składa się z kilku kości (*clavicula*, *os supraclaviculare*, *coracoid*, *scapula*). A ponieważ u nich kończyny są zanadto krótkie i funkcya kończyn jest odmienna, przeto nie dadzą się one pod powyższe prawidło podciągnąć. Osi takiej w zrębie barkowym ryb przeprowadzić nie można. Podobnie także u gadów (krokodyl, jaszczurka) kość biodrowa wyłamuje się z powyższego prawidła a to wskutek swojej krótkości i małych rozmiarów. W miarę zaniku niektórych kości barkowych w szeregu kręgowców wyższych, lub tylko usuwania się ich na plan drugi, oś ta występuje wybitnie wzdłuż kości łopatkowej jak to w sposób typowy i najwyraźniejszy występuje u zwierząt kopytowych, u których obojczyk i kość krukodziubowa prawie zupełnie zanikają. Okoliczność ta wskazuje również na to, że mechanizm jest głównym, a może jedynym czynnikiem powodującym zanikanie niektórych kości barkowych, jakoteż wywołującym naprzemiany odwrotne położenie odpowiadających sobie odcinków



kończyn przednich i tylnych, słowem że mechanizm ten odgrywa głównie rolę w kształtowaniu się kończyny i ustawianiu odcinków tejże.

Ułożenie łopatki względem osi głównej trzonu ciała jest odwrotne aniżeli ramienia. Przebiega ona od tyłu na dół ku przodowi, zaś kość biodrowa od przodu na dół ku tyłowi w ten sposób, że dalsze (distalne) końce obu tych kości są więcej od siebie oddalone aniżeli końce bliższe (proximalne). Także połączenie łopatkowo-kręgosłupowe, za które możemy uważać mięśnie łączące górny brzeg łopatki z kręgosłupem, a zatem niejako staw łopatkowo-kręgosłupowy zwraca swą wypukłą stronę ku tyłowi, zaś staw miednicowo-krzyżowy (articulatio sacroiliaca) zwrócony jest wypukłą stroną ku przodowi ciała.

Dodam tu jeszcze na co Stieda również nie zwrócił uwagi że u przeważnej części zwierząt kręgowych, z wyjątkiem tych, u których kończyny są jako ręce wykształcone, i tych które stają po ziemi całym śródrezczem (n. p. niedźwiedź), kości śródrezcza (metacarpus) zachowują się pod względem kierunku ich osi głównej odwrotnie, aniżeli kości przedramienia, a kości śródstopia odwrotnie, aniżeli kości podudzia. Natomiast z ramieniem śródrezcze przebiega zgodnie tak samo, jak śródstopie z osią kości udowej. Jako przykład może posłużyć koń. Przytem trzeba zauważyć iż co do kończyn przednich nie jest to wyraźnie widoczne u zwierzęcia stojącego, gdyż wówczas wyprostowanie śródrezcza sprawia wrażenie jak gdyby oś śródrezcza była dalszym przedłużeniem osi przedramienia, lecz musimy uwzględnić te stosunki wówczas, kiedy działanie mięśni prostujących i zginających jest zrównoważone, a zatem u kończyny lekko zgjętej n. p. w stanie bezwładnym lub martwym po ustąpieniu tężca.

W takim położeniu widzimy, że kończyna przednia (wraz z łopatką), jakoteż tylna (z miednicą) jest załamana w ten sposób, iż każda z nich tworzy linię złożoną z czterech odcinków (nie licząc odcinków palcowych) załamanych naprzemian w odwrotną stronę, a zatem w linii gzygzakowatej. Wskutek tego oś łopatki i przedramienia mają zgodne, mniej lub więcej równoległe kierunki, zaś kierunek osi ramienia zgadza się z kierunkiem osi śródrezcza. Tak samo na kończynie tylnej osi kości biodrowej i podudzia przebiegają zgodnie z sobą, podobnie jak oś kości udowej zgodnie z osią śródstopia. Zaś jeśli porównamy odcinki kończyny przedniej z odpowiadającymi odcinkami kończyny tylnej, wpada w oczy, iż kierunki osi tychże nie zgadzają się, n. p. oś ramienia z osią uda



w dalszem przedłużeniu skrzyżowałyby się z sobą. Z tego widzimy, że tak kończyzna przednia jak i tylna tworzą dwie linie gzygzakowate, u których odpowiadające sobie odcinki nie są równoległe, lecz rozbieżne, pod kątem ustawione Tak samo ma się rzecz i co do innych odcinków\*). Jakkolwiek staw barkowy zwraca swój szczyt w odwrotną stronę aniżeli staw udowy, to jednak każdy przyznać musi, że są one względem siebie homologiczne, tak samo jak staw łokciowy jest homologiczny z kolanowym, napięstkowy ze stawem skokowym i t. d. (D. c. n.).

## Luźne uwagi co do stosowania tuberkuliny

podał

**Fryderyk Fried**

c. k. weterynarz powiatowy w Przemyślu.

W literaturze weterynaryjnej nie wiele znajdujemy zapisków co do kilkakrotnego stosowania tuberkuliny u jednych i tych samych sztuk, jakkolwiek doświadczeń takich nie brak. Te, które mi są znane, mają tę ujemną stronę, iż zbyt szybko po sobie postępywały, bo w okresach zaledwie 3 do 4 tygodniowych. Daty dotyczące omawianej kwestyi są dla osądzenia akcji prowadzonej przy pomocy tuberkuliny wielkiej doniosłości i od dyskretnego ich ogłoszenia nie winniśmy się niczem wstrzymywać, tembardziej, iż sposobność do kilkakrotnego stosowania tuberkuliny jest dość rzadką; w praktyce weterynaryjnej nikt bowiem od nas żądać nie będzie systematycznego leczenia gruźlicy za pomocą tuberkuliny, jak to się miała rzecz z tuberkulozą u ludzi, co Klebs obecnie znowu zaleca, a właściciele obór, w których sprawdzono większą ilość gruźlicy, tylko wyjątkowo decydują się do pewnego stosowania tego rozpoznawczego środka. Leży to już w naturze ludzkiej i potrzeba wielkiej inteligencyi i siły charakteru, by skoro raz doznano w swej ambicyi hodowlanej zawodu, chciano jeszcze

\*) Według tego samego prawidła zbudowane są nietylko odnóża kręgowców lecz także odnóża chodne u zwierząt członkonogich. Zachodzi jednak ta różnica że u członkonogich homologiczne człony (trochanter, femur, tibia, tarsus) prawych a względnie lewych odnóży są zgodnie załamane, a każda noga jest wiernym obrazem którejkolwiek nogi pochodzącej z tej samej strony ciała.



raz szukać biedy i zaglądnąć jej w oczy, kiedy się jej na razie nie czuje. Sądzę, że tabela, którą tutaj przedstawiam, jest dość interesująca i potrafi zachęcić do dalszych ogłoszeń w tej mierze.

Liczba bieżąca	Nazwa szczepionej sztuki	Rok 1900. Dzień szczepienia I, II, III.	Ciepłota wieczorna bezpśrednio przed szczepieniem	Ciepłota po szczepieniu w godzin							
				8	10	12	14	16	18	20	22
1	Srokula . .	22/2 <sup>1)</sup> 27/6	39 1 38 9	39 4 38 8	39 4 38 8	41 39	41 5 39	40 9 38 8	40 4 38 6	— 38 6	— 38 6
2	Jaskółka . .	22/2 27/6	38 5 39	39 4 38 9	38 9 38 9	38 8 38 9	39 37 9	38 7 38 1	38 8 38 5	38 8 38 8	38 7 38 7
3	Barka . . .	22/2 27/6	38 9 38 9	39 3 38 7	39 38 7	39 38 7	39 38 7	39 2 37 6	39 2 38 5	39 2 38 3	39 1 38 3
4	Cacana . . .	22/2 27/6	39 1 38 7	41 3 40 4	41 4 41	41 4 41 4	41 2 41 2	40 8 39	— 39 4	— —	— —
5	Cyranka . .	22/2 27/6	38 9 38 9	41 5 40 5	41 4 41	41 2 41	41 2 41 5	40 5 40 7	41 2 38 7	— 39 1	— —
6	Czubata . .	22/2 27/6	38 7 38 8	39 1 39 2	40 2 39	40 6 40 1	39 9 39 9	39 2 38 9	— 38 9	— 38 9	— —
7	Borówka . .	22/2 28/4	38 9 38 8	39 1 39	39 39	39 6 38 6	40 8 39 2	40 39 7	40 39 6	— 39 6	— 39 4
8	Ułana . . .	22/2 28/4	39 3 38 9	39 1 39 1	39 3 39	40 5 38 5	39 9 39 1	39 5 39 5	39 5 39 4	39 5 39 4	— 39 4
9	Czapla . . .	22/2 28/4	38 8 38 8	39 4 39 4	40 5 39 7	40 8 40 5	41 1 41 1	40 6 40 8	— 40 7	— —	— —
10	Cierpliwa .	22/2 27/6	39 38 8	39 3 39 1	40 4 40	40 6 40 8	40 4 40 2	40 2 39 7	— 40 1	— —	— —
11	Dagmara . .	22/2 28/4	39 1 38 8	39 2 39	40 39	39 9 38 2	40 3 38 8	40 2 38 9	— 39	— 38 9	— 39
12	Dalila . . .	22/2 <sup>2)</sup> 28/4 27/6 8/10 <sup>3)</sup>	39 8 38 6 38 9 39	40 1 39 7 39 2 40 9	41 5 41 39 4 42	41 5 40 5 39 4 41 5	40 9 41 2 39 3 40 6	40 9 41 5 38 5 40 6	— 41 7 38 7 41	— — 38 8 —	— — 38 8 —
13	Dąbrówka .	22/2 28/4 27/6	38 8 38 9 39 1	39 5 39 1 39 1	39 6 39 2 39 5	40 3 40 2 39 5	40 40 7 39 3	39 9 40 2 39	— 41 3 39	— — 39 1	— — 38 9

<sup>1)</sup> Przy charakterystycznej reakcyi zwierzę wykazało tylko 3-4 razy podniesioną ciepłotę.

<sup>2)</sup> Bolesny obrzęk wymienia (mastitis).

<sup>3)</sup> Szczepiona podwójną dawką.



Liczba bieżąca	Nazwa szczepionej sztuki	Rok 1900. Dzień szczepienia I., II., III.	Ciepłota wieczorna bepośrednio przed szczepieniem	Ciepłota po szczepieniu w godzin							
				8	10	12	14	16	18	20	22
14	Dyana . .	22/2 28/4	38·7 38·7	40·6 38·9	39·5 38·9	40·8 38·2	40·8 39·2	40·8 39·2	39·7 39	— <sup>1</sup> 39·1	— 39
15	Dzwonka	22/2 28/4	39 38·4	39·2 38·8	39·1 38·9	40·4 38·7	40·6 39	40·4 39	— 39	— 38·9	— 39
16	Drabina .	22/2 27/6	38·7 38·9	39·5 38·9	39·6 39·1	41 39·1	39·8 40·3	39·1 40	— 39·8	— —	— —
17	Drużka . .	22/2 27/6	38·9 38·9	39·9 39·1	40·2 39·3	40·6 40·4	40·5 39·9	40·5 38·7	— 38·9	— —	— —
18	Delfina .	22/2 27/6	39·1 39·1	39·3 38·8	39·3 38·8	40 39	40·8 38·8	40·5 38·5	— 38·9	— 39·1	— 39·1
19	Fatyma . .	22/2 28/4	39·2 38·9	39 38·8	39 38·9	38·9 38·7	38·9 39	38·7 38·8	38·8 38·8	38·7 38·9	38·7 38·8
20	Figa . . .	22/2 27/6	38·8 38·8	39·1 39·8	40·2 40·6	40·6 41·2	40·4 41·2	40 40	40 40	— —	— —
21	Fortuna . .	22/2 27/6	39 38·9	40·1 39·2	39 39·5	39 39·5	39 39·6	38·7 38·8	38·7 39·2	38·8 39·3	38·7 39·1
22	Ida . . . .	22/2 27/6	38·7 39·1	39·2 39	39·2 38·9	40·2 39·3	40·3 39	39·1 37·8	39·1 38·6	— 38·5	— 38·6
23	Helia . . .	22/2 27/6	38·9 39	39 38·8	39 38·9	38·7 39·6	38·8 40·3	38·7 39·1	38·8 39·6	38·8 39·6	38·8 39·6
24	Fuga . . . .	22/2 28/4	38·7 38·9	39·2 39	38·9 39	39 39·2	39·1 39·3	38·9 39·1	39 39·1	38·9 38·9	39 38·9
25	Gaska . . .	22/2 28/4	38·6 38·8	39·2 39·2	39·1 39·4	38·8 39·1	38·8 39·3	38·7 39·2	38·7 39·3	38·9 39·4	38·8 39·4
26	Gruszka . .	22/2 28/4	39·1 38·9	38·8 38·9	39 39	39 38·8	38·9 39	38·9 39	38·9 39·1	39 39	38·9 39
27	Gatnla . . .	22/2 28/4	39 38·9	39 38·8	38·8 38·9	38·8 39·1	38·7 39·3	39 39·3	38·9 39·3	38·9 39·2	38·8 39
28	Gazeta . . .	22/2 28/4	39 39·1	39·1 39·6	38·6 39·7	39·5 39·2	39·6 39·3	39·4 39·2	39·4 39·3	39·2 39·4	38·8 38·9
29	Girafa „ . .	22/2 28/4	38·8 38·8	39 39·2	38·9 39	38·8 38·9	38·8 39	38·9 39	38·8 39	39 39	39·3 39·1
30	Heska . . .	22/2 28/4	39·3 38·9	39 38·8	39·1 38·9	38·8 38·8	39·1 38·9	39·1 39	39·1 39·2	39·2 39	39·2 39
31	Harfa . . .	22/2 27/6	38·8 39	38·9 38·6	38·9 38·6	38·7 38·6	38·7 38·6	39 37·9	39 38·7	39 38·7	38·9 38·8



Liczba bieżąca	Nazwa szczepionej sztuki	Rok 1900. Dzień szczepienia I., II., III.	Ciepłota wieczorna bezpóśrednio przed szczepieniem	Ciepłota po szczepieniu w godzin								
				8	10	12	14	16	18	20	22	
32	Hermina .	22/2 8/10	39·2 39·3	39·2 38·5	39 38·8	38·8 38·8	38·8 38·8	38·8 38·7	38·8 39·2	38·9 39	38·9 39	
33	Herbata .	22/2 27/6	39 39	39 38·9	39 38·8	38·7 38·8	38·8 38·8	38·6 37·9	39·1 38·5	38·9 38·3	39 38·5	
34	Horpyna .	22/2 27/6	38·9 38·9	38·8 38·9	38·9 39·1	38·5 38·9	38·5 38·9	38·7 38	38·7 38·7	38·7 38·7	38·7 38·8	
35	Jula . . .	22/2 27/6	39·3 39	39·1 38·8	39·4 39·1	39·4 39·1	39·3 39	39·6 37·9	39·5 38·6	39·5 38·6	39·3 38·6	
36	Od Nr. 26 .	28/4 12/11	39·1 39·3	39·4 39·4	40·2 40·2	40·3 40	40·3 39·7	40·5 39·7	— —	— —	— —	
37	Od Nr. 32 .	28/4 12/11	39·4 39	39·5 39·1	39·5 40·5	40·8 39·2	41·1 40·5	39·6 —	40·3 —	— —	— —	
38	Od Nr. 30 .	28/4 12/11	38·8 38·8	38·9 38·8	39·2 39·3	39·2 40·3	39 40·2	39 —	39·1 —	38·9 —	38·9 —	
39	Byk od Nr. 5	reagował na szczepienie dokonane przez wet. pow. p. K. we wrześniu 1899 2/12 1899 nie reagował na szczepienie weterynarza p. X. 12/11 <sup>1)</sup>										
40	Od Nr. 29 .	28/4 12/11	38·9 39·2	39 39	39·2 39·9	39·2 40·8	38·9 40·5	38·9 —	39 —	38·9 —	— —	

Z powyższej tabeli okazuje się, że przy dwukrotnem zastosowaniu tuberkuliny:

12 sztuk reagowało 2 razy

10 sztuk tylko pierwszy raz

15 sztuk nie reagowało ani pierwszym ani drugim razem

3 sztuki reagowały tylko przy drugim szczepieniu,

choć przy pierwszym szczepieniu wcale nie reagowały i na mocy klinicznego badania nie były uznane za gruźlicze. W liczbie reagujących sztuk najbardziej interesujące są daty dotyczące Dalili, (Nr. 12) szczepionej 4 razy i Dąbrówki (13) szczepionej 3 razy. Dalila i Dąbrówka reagowały pierwszy i drugi raz, zaś trzeci raz nie okazywały właściwej reakcji. Na propozycją prof. Dr. Bujwida, który oświadczył gotowość nabycia krowy Dalili celem dokonania sekcji, jeśliby na

<sup>1)</sup> Zastrzyknąłem podwójną dawkę.



podwójną dawkę nie reagowała, szczepiłem ją w październiku po raz czwarty, dawką podwójną, a rezultatem tego było, że znowu charakterystycznie reagowała. Co do byka „Od Nru 5“ pod l. 39. wymienionego, to polegając na informacji właściciela, zaznaczyć muszę, że szczepił go w powiecie X. kolega K. we wrześniu 1899 i na mocy reakcyi przez niego otrzymanej, zwrócono go oborze zarodowej, z której pochodził, tutaj szczepił go kolega X. 22. grudnia 1899 a więc w 4 miesiące po pierwszym szczepieniu i tenże na mocy klinicznego zbadania i reakcyi uznał go wolnym od gruźlicy, zaś w 11 miesięcy później, t. j. 12. listopada b. r. musiałem na mocy wyraźnej reakcyi orzec, że wół ten jest gruźliczy. Przy pierwszym szczepieniu przez kolegę K. wół ten był jeszcze buhajkiem. Co do czasu, jaki upłynął między pierwszym a powtórnem szczepieniem, sztuk wykazanych w mej tabeli rzecz przedstawia się jak następuje:

B. Z 22 sztuk reagujących przy pierwszym szczepieniu szczepiono:

po 2 miesiącach	8 szt.	z których	reagowało	3	a niereagowało	5 szt.
po 4	„	11	„	„	7	„ 4 „
po 7	„	3	„	„	2	„ 1 „
Razem	22			12		10 szt.

C. Z 18 sztuk niereagujących na pierwsze szczepienie, szczepiono:

po 2 miesiącach	8 szt.	z tych	reagowało	—	a nie reagowało	8 szt.
po 4	„	7	„	„	1	„ „ 6 „
po 7	„	2	„	„	2	„ „ — „
po 10	„	1	„	„	—	„ „ 1 „
Razem	18			3		15 szt.

Daty odnoszące się do Dalili i Dąbrówki uwidocznione są po l. 12 i 13 tabeli. U tych sztuk szczepionych w odstępach 2 miesiące, przy trzecim razie, reakcyi nie było. Żałuję mocno, że szczepiąc Dalilę w październiku czwartym razem dawką podwójną nie nakłoniłem właściciela do szczepienia Dąbrówki dawką zwykłą, co kontrolowałoby doświadczenie poczynione podwójną dawką u Dalili i wyjaśniłoby po części kwestyę zaprawiania sztuk przeciw działaniu pojedynczych dawek. W tej mierze mam zamiar zbadać jeszcze sprawę i proszę kolegów o poczynienie doświadczeń przy nadarzającej się sposobności i o ogłoszenie albo o łaskawe prywatne udzielenie mi wyników notowanych już tego rodzaju wypadków.



Sumując moje doświadczenia, dochodzę na mocy dat przeze mnie zebranych do następujących wniosków:

1. Doświadczenia moje potwierdzają fakt znany, że im dłuższy jest odstęp czasu między jednym a drugim szczepieniem, tem więcej sztuk ponownie reagować będzie.

2. Zalecany przez Eber'a i innych okres 25 dniowy do powtórzenia szczepienia uważam za zbyt krótki, jakkolwiek z doświadczeń Nocard'a i Eber'a wynika, że ponowna injekcja już po 48 godzinach dała wyraźną reakcję u 33% po 8 dniach u 50% a po 14 dniach u 75% szczepionych zwierząt. Reakcję przy powtórzeniu szczepienia już po 48 godzinach wykazaną przez Eber'a kładę na karb kumulacji wstrzykniętej tuberkuliny.

3. Retuberkulizowanie sztuk, które raz charakterystycznie reagowały nie daje żadnych podstaw do wykluczenia gruźlicy jeśli przy następnych injekcjach nie reagują — wskazuje to wyraźnie w mej tabeli rubryka 12, i zajście z owym buhajkiem, względnie wołem przez kol. K., kol. X. i przezemnie szczepionym.

Szczepienie sztuk już raz szczepionych, względnie sztuk nowo nabytych, o których się nie wie, czy nie były bezpośrednio przed sprzedażą szczepione, daje bardzo słabą gwarancję przed upływem 4 miesięcy. Opierając się na niestety bardzo jeszcze skąpej liczbie spostrzeżeń, gwarancję tę procentowo tak by wyrazić można:

Po upływie dwóch miesięcy reaguje ponownie około 36%, po 4 miesiącach 36%, po 7 miesiącach 66%.

5. U sztuk nie reagujących i klinicznie niepodejrzanych w oborze, w której zachodzą wypadki gruźlicze, należy stosować tuberkulinę perjodycznie, mniej więcej w odstępach 4 miesięcznych. Przemawia za tem rubryka 1. tabeli C., z której się okazuje, że do 2 miesięcy żadna z drowych sztuk przy ponownem szczepieniu nie reagowała i liczba tabeli A., wskazująca, że sztuka przedtem zupełnie zdrowa wyraźnie reagowała przy szczepieniu po 4 miesiącach. W uwzględnieniu wszystkich hipotez o braku reakcyi u sztuk w wysokim stopniu gruźliczych, przypuszczam, że nie zachodzi obawa zaprawienia sztuk zdrowych na tuberkulinę, jeśli by co 4 miesiące w oborach w mowie będących przeprowadzano szczepienia tuberkuliną. Z teoretycznego punktu widzenia i doświadczeń o inkubacyi zalecany przezemnie okres 4 miesięczny nie może uchodzić za dogmat, gdyż sztuki, u której w 4tym miesiącu nastąpiła reakcyja, nie szczepiłem poprzednio w krótszych odstępach czasu.



6. Nieuwzględnianie rozpoznania któregośkolwiek weterynarza, który raz miał sposobność na mocy reakcyi orzec, że dotycząca sztuka jest gruźliczą, na mocy braku reakcyi w razie ponownego szczepienia nie wytrzymuje krytyki.

7. Zaświadczenia na mocy klinicznego zbadania i reakcyi, że pewna sztuka nie jest gruźliczą, wydawać można li tylko z wyraźnem orzeczeniem, że dotycząca sztuka badana wszechstronnie dnia . . . . . (datę dokładnie podać należy) w tym dniu uznana była za wolną od gruźlicy.

8. W sprawach spornych, o ile rozchodzi się o stwierdzenie lub wykluczenie gruźlicy, trzymać się należy zapatrywań wytrawnego superarbitra sądowego Prof. Dickerhof'a w Berlinie i Mac Fadyeana w Londynie. Dochodzą oni w pracach swych dotyczących tej kwestyi do następujących konkluzyi:

W początkowym okresie i wypadkach głębszego umiejscowienia się ognisk gruźlicy, najwytrawniejszy nawet dyagnosta nie jest w stanie orzec stanowczo na mocy klinicznego zbadania, że rzeczywiście ma miejsce gruźlica. Reakcyja wywołana tuberkuliną czyni każdą sztukę, u której występuje, podejrzaną o ogruźlicę a podejrzenie to staje się prawie pewnikiem, jeśli równocześnie istnieją właściwe objawy kliniczne; pewność dyagnostyczną daje jednak li tylko sekcyja. Ostatnie zapatrywanie popiera szczególnie Mac Fadyean w Londynie, doświadczeniami przeprowadzonymi na 1600 sztukach w rzeźniach angielskich. W Niemczech doszło dziś do tego, iż w handlu bydłem na chów przeznaczonem nabywcy wymawiają sobie prawo zwrotu jeśliby dotycząca sztuka reagowała na tuberkulinę w pewnym ściśle oznaczonym terminie. W wypadkach, w których terminu szczepienia nie omówiono, muszą nabywcy uciekać się zaraz w pierwszych dniach po kupnie do tuberkuliny, gdyż po dłuższem wyczekiwaniu narażają się na zresztą zupełnie uzasadniony, zarzut, iż infekcyja nastąpiła już po przejściu zwierzęcia do rąk nabywcy. Jest to bardzo charakterystycznym dla trudności jakie są przy rozpoznawaniu gruźlicy i świadczy o stosunkowo wielkiem tam zaufaniu do tuberkuliny. W wypadkach wątpliwych radzi Dickerhof sądom, by dla wyjaśnienia spornego faktu zarządzały zabicie sztuki, o którą chodzi.

Czy nie należałoby i u nas kwestę tę, w obec której i austriacki weterynarz zająć musi w Sądzie zdecydowane stanowisko bliżej rozpatrywać i unormować?



## Streszczenia i oceny.

Kunz M. J., weterynarz powiatowy. *Szczepienia przeciw róży węglkowej u świń surowicą z Landesberg nad Wartą.* (Wiener Landw. Zeit. r, 1899 Nr. 99.

Wyniki osiągnięte i ogłoszone przez weterynarza departamentowego Barańskiego ze Stralsundu z suseryną, nie mogą wzbudzić zaufania ani wiary w siłę zapobiegawczą i leczniczą tego środka. Z powodu tego widzi autor konieczność ogłoszenia pomysłnych wyników, jakie otrzymał, robiąc doświadczenia ze szczepianką, wyrabianą w Landesberg nad Wartą. Szczepił on ogółem w 30 zagrodach 86 sztuk. W kilku zagrodach nie szczepiono całego zwierzostanu, z powodu tego zdarzył się wypadek, a mianowicie gospodarz, mając lochę rozpłodową, wysoko ciężarną, wzbraniał się takową szczepić, locha ta po urodzeniu kilku prosiąt w 5 tygodni później zaraziła się i zginęła, właściciel był naczelnikiem gminy, przez co panował w domu jego znaczny ruch, tak że zdaje się zaraza została zawleczoną.

Gdy szczepione świnię okazały się uodpornionemi, locha ta zaś jako nieszczepiona zaraziła się i zginęła, co okazuje skuteczność tej szczepianki. W innym znowu wypadku został autor wezwany do chorej świni. Autor mianowicie przyrzekł bezpłatne leczenie wszystkich sztuk szczepionych. Po przybyciu na miejsce, znalazł zwykłą niestrawność u świni tej, a po podaniu środka wymiotnego i lewatywy, zwierzę wyzdrowiało. W pewnej okolicy znajduje się miejscowość, posiadająca nieprzepuszczalną glebę, tak, że odpływ gnojówki jest utrudnionym i stagnuje; w miejscowości tej gnieźdzą się szczury i są powodem, że miejsce to jest ogniskiem zarazy. W całej okolicy tej mieszka lud ubogi, zarobnicy trudniący się chowem świń. W czasie od 23 czerwca aż do 20 sierpnia z sumy 76 zwierząt, znajdujących się tam, zachorowało 24, a więc 32%. 6 wypadków w miejscach innych, a mianowicie bardzo uczęszczanych, jak: dom zajezdny, dom notariusza i in., więc zaraza została tu zawleczoną. W 6 tych wypadkach choroba nie występowała epidemicznie lecz sporadycznie, została więc zawleczoną przez szczury lub osoby mieszkające w samem ognisku zarazy.

W miejscowości powyż wspomnianej szczepiono przed kilkoma laty metodą Pasteur-Chamberland'a ze złym skutkiem z powodu tego nie pokładano wielkiego zaufania w szczepieniu przeprowadzonym zeszłego roku metodą Lorenz'a. Ogółem zgłoszono 27 sztuk do szczepienia, a 7 z ogniska zarazy, które w miejscowości tej się znajduje. Autor atoli wspomina, że wynik szczepienia był pomysłny. Zachorowało wprawdzie jedno zwierzę dopiero dnia 14 września, przebieg choroby atoli był o wiele łżejszy. Świnia na całym ciele stała się fioletowo-czerwoną, okazywała brak apetytu, nieznacznie podwyższoną temper. wew., po upływie 24 godzin powrócił apetyt, ciepłota spadła do wysokości normalnej, tylko pozostało osłabienie tyłu, a choć zwierzę ma dobry apetyt, nie tuczy się. Ze zmian tych więc wnioskować można, że była to róża węglkowa i że po szczepieniu nastąpiła nowa infekcja, ale z powodu szczepienia choroba wystąpiła tylko w bardzo lekkim stopniu. Inne znowu zwierzę nieszczepione zachoro-



wało objawiając wysoką temperaturę (41.2 C.), znaczną apatyę i bardzo znaczne osłabienie tyłu, skóra nieznacznie zaczerwieniona. Można więc było z łatwością różę wąglkową zdyagnozować, gdyż zagroda ta leżała w ognisku zarazy. Świni tej ważącej 130 kh. wagi żywej, wstrzyknięto 20 cm.<sup>3</sup> szczepianki przeciw różycowej w okolicy ucha. W 4 godzin po szczepieniu wystąpiły równolegle z kręgosłupem na odległość 1 dłoni od tegoż plamy fioletowe, które bez tworzenia pęcherzyków i strupów po 4 dniach całkowicie zeszyły.

Pozostało tylko nieznaczne osłabienie tyłu. Świnia dobrze się nie tuczyła.

Wreszcie przytacza autor przypadek, że jedna ze świń szczepionych została sprzedana masarzowi, całkiem zdrowa, mając wagi 80 kg. Powód sprzedania był ten, że zwierzę to po szczepieniu okazywało znacznie podniesiony popęd płciowy. Chociaż zwierzę to i przed szczepieniem zachowywało się taksamo, po szczepieniu stan ten trwał atoli bez przerwy. Po zabiciu zwierzęcia znaleziono kilka gruzelków w wątrobie.

N.

## Rozmaitości.

**Nowy kataplazm aseptyczny.** W Stanach Zjednoczonych używają pod nazwą antiflogistyny kataplazmu, który znakomicie zastępuje dotychczasowe, przewyższając je tem, że nie trzeba często go zmieniać, gdyż może pozostać na miejscu bójącem do 48 godzin, przyczem uspokaja ból, nie brudzi ani nie tłusci. Można domieszać do niego rozmaite leki jak: jod, jodki, jodoform, ichtyol i t. p.

Przepis według Wilbert'a jest następujący:

Kaolini . . . . .	: 1000
Glycerini . . . . .	1000
Acidi borici . . . . .	100
Ol Menthae . . . . .	1
„ Eucalypti . . . . .	2

Przesiewa się kaolinę przez przetak Nr. 60, ogrzewa się przez godzin w 100°C. dla wyjałowienia, dodaje następnie gliceryny i ogrzewa w dalszym ciągu od 30—40 minut mieszając masę łopatką dotąd, aż otrzyma się ciasto jednorodne; po całkowitem ochłodzeniu dodaje się kwasu borowego i olejki lotne, wkłada do naczyń szklanych, albo cynowych starannie zamkniętych, aby zabezpieczyć od wilgoci powietrznej.

(Bulletin de Pharm. de Lyon. Czasop. Tow. aptek. 1900 Nr. 8.)

**Karmienie kielkami.** Kielki należą do tych karmów, które do woli (ad libitum) w gospodarstwach mlecznych nie powinny być podawane. Wielkie ilości podawane krowom powodują zrzucanie płodu u krów ciężarnych zatrzymywanie łożyska, parzę poporodową (?); porodzone cieleta giną z powodu silnej biegunki, krowy dojki zaś z powodu bardzo intensywnej paszy tuczają się, jednakowoż dają o wiele mniej mleka. Dawka dzienna kielków nie powinna przekraczać 2 kg i to należy je mieszać z innymi pokarmami. 1 kg. może atoli krowom dojkom być podawany bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Także powinno się uważać na jakość kielków i tak jasno zabarwione są lep-



sze aniżeli ciemno zabarwione, gdyż te ostatnie pochodzą od silnie przypalonego chmielu i są trudniej strawne. Kiełki powinny być suche nie oprószone, wolne od grzybków, bez przymieszek jak piasek, glina, które są niebezpieczne, gdyż oblepiając błonę śluzową żołądka wywołują chroiczne zaburzenia w odżywianiu, często nawet śmierć powodują.

Smutne doświadczenie w tym kierunku zrobiło pewne gospodarstwo mleczne w północnych Czechach prowadzone bardzo intensywnie.

Wielkie ilości słodzin i kiełków jako odpadków piwowarni znajdującej się w powyżej wspomnianym majątku, używano do karmienia krów dojek.

Krowy z powodu bardzo intensywnej paszy tuczyły się dobrze, ale krowy cielne, mające porodzić w miesiącach zimowych, porzuciły cielęta w listopadzie lub w październiku. Niektóre krowy porodziły wprawdzie tęgie i ładne cielęta ważące około 60 klg. ale te w ciągu 6—8 dni ginęły z powodu silnej biegunki; następnie zmniejszenie się udoju, gorączka poporodowa i rzeż z konieczności były skutkami nadmiernego karmienia kiełkami.

(Wiener Landwirtschaftliche Zeitung 23 grudnia 1899 Nr. 102, str. 829.)

**O wychowie cieląt.** Szwajcarski hodowca Dr. Paweł Schuppl w dziełku swem p. t. „Leitfaden für die Viehhaltungskurse am Oberhofe bei St. Gallen“ podaje następujące ciekawe zestawienie ilości mleka pełnego i zbieranego, które powinno się podawać jałówkom chowanym w kierunku mleczności.

a) Przy karmieniu mlekiem zbieranem.

dni	po	litrów
14		5
39		6
35		6
14		5
14		4
14		3
14		2
14		1
<hr/>		<hr/>
154		700

b) Przy karmieniu mlekiem niezbianem i zbieranem.

mleka niezbianego		litrów	zbieran. litrów
dni	14	5	—
	39	6	—
	35	4	3
	14	3	3
	14	2	3
	14	1	3
	14	—	4
	14	—	2
<hr/>		<hr/>	<hr/>
154	504		315

Licząc za 1 litr mleka pełnego 10 groszy a za 1 litr zbieranego 2 grosze otrzymamy wartość skarmionego mleka w 154 dniach mlekiem niezbianem 700 litrów po 10 gr. = 70. koron.

Mlekiem niezbianem i 504 × 10 gr. i 315 × 2 gr. = 56.70:

(Przeł. mlecz. Ziemiańin. 1900 Nr. 18.)



Mleko kóz i określenie takowego w mleku krowiem.  
Schaffer taki podaje skład mleka koziego:

	Woda	Tłuszcz	Albuminaty (kazeina i albumina)
Minimum	86·74%	2·14%	2·30%
Maximum	90·46%	4·72%	4·38%
	Cukier mlekowy		Części mineralne
	1·07%		0·51%
	4·77%		0·83%

Masło z mleka koziego wykazało skład następujący:

Woda	Tłuszcz	Stale części niezawierające tłuszczu
11·23%	87·38%	1·39%

Tak więc różnica w składzie mleka krowiego i koziego jest zbyt małą, aby odróżnić jedno od drugiego w mieszaninie. Metoda zabarwienia mleka zalkalizowanego określoną ilością eteru (żółte zabarwienie mleka krowiego, brak zabarwienia w mleku kozim) pozwala stwierdzić obecność drugiego w pierwszym tylko przy zawartości około 20%.

(Molkerei Zeitung 1899 str. 476. — Zdrowie 1900 str. 112.)

**Szczepienie przeciwksięgosuszowe.** Od prof. Nr. Nenckiego otrzymuje Gazeta lekarska w dalszym ciągu następujące wieści: Od połowy września r. b. w m. Czyta szczepiono 1200 sztuk bydła bez wyraźnej reakcyi nową (2-gą) seryą surowicy. Pomimo panującej epizooocyi ani jedna sztuka nie zginęła. Po upływie 10 dni szczepienie wzmocniono wprowadzeniem 0·2 krwi księgosuszowej o znacznej sile zakaźnej z wynikiem doskonałym. Szczepień dokonał mag. wet. Wyźnikiewicz. W okolicach Czyty, w których przy panującej epizooocyi przeprowadzono szczepienia, księgosusz nie zjawił się do chwili obecnej, t. j. do 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miesięcy.

**Prof. Ekkert**, członek komitetu weterynaryjnego przy ministerstwie spraw wewn. w Petersburgu, udał się na Kaukaz w celu przeprowadzenia doświadczeń nad szczepieniem ochronnem zarazy pyskowej.

**Ceny bydła rogatego** w okolicach Kielec bardzo się obniżyły z przyczyny braku paszy. Na targu kieleckim można było do niedawna nabyć mleczną krowę za 18—25 rs.

**Stacya biologiczna dla badania chorób ryb**, która dotychczas istniała w Monachium, utrzymywana przez niektóre towarzystwa rybackie a wspomagana przez rząd, została przyłączoną do Akademii weterynaryjnej w temże mieście.

**Stacya bakteryologiczna** została otwartą w Wilnie przy weterynaryjnym oddziale rządu gubernialnego.

## Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

**Wykaz chorób stadnych.** Według sprawozdań urzędowych, przedłożonych do dnia 21-go grudnia 1900 r., panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:



K r a j	Nosaczna	Ospa owcza	Parchy	Róża trzo- dy chiew.	Pomór (zaraza świń)	Wąglik	Zaraza py- ska i ratic	Zaraza onid na	Zaraza sta- dnicza	Otręt	Szelestnica (wąglik a p.)	Wś-rekliczna
	Liczba miejscowości zapowietrzonych.											
Austria niższa	5	—	4	6	9	—	—	—	—	—	—	1
„ wyższa	—	—	—	2	7	—	—	—	—	—	—	—
Bukowina	1	—	—	6	2	—	—	—	—	—	—	1
Czechy	4	—	—	3	4	1	97	—	—	—	—	4
Dalmacya	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Galicya	—	—	2	39	59	2	—	—	—	—	—	2
Karyntya	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Morawa	—	—	—	2	2	—	—	—	—	1	—	1
Pobrzeże	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Salzburg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Styrya	—	—	2	1	7	—	—	—	—	—	—	—
Śląsk	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Tyrol	—	—	1	—	5	—	4	—	—	—	—	—
Voralberg	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—	—	—

**Obwieszczenia rządowe.** Z d. 24. listopada L. 112.853 o zakazie przywozu do Węgier z niektórych powiatów Galicyi świń z przyczyny pomoru i róży wąglikowej.

Z d. 25. listopada 1900 l. 116.685 o dozwoleniu przywozu z Galicyi do Bukowiny bydła rogatego, świń i kóz, nadto o wzbronieniu tamże przywozu świń z niektórych powiatów Galicyi z przyczyny pomoru i o warunkom pozwoleniu przywozu z innych powiatów.

Z d. 28. listopada l. 117.641 tyczące się zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier do innych krajów Austrii.

Z d. 28. listopada l. 117.578 o zakazie przywozu świń do Galicyi z niektórych powiatów Bośni i Hercegowiny do Galicyi z przyczyny pomoru a owiec z przyczyny ospy.

Z d. 28. listopada l. 117.172 o udzieleniu gminie Pilzno w Czechach ułatwień przy sprowadzaniu świń na rzeź.

Z d. 9. grudnia 1900 l. 120.918 o wzbronieniu przywozu świń z niektórych powiatów Węgier z przyczyny pomoru.

Z d. 6. grudnia 1900 o przepisach dotyczących walaśników przy spełnianiu ich zawodu.

Z d. 13. grudnia l. 122.623 normujące przywóz zwierząt i mięsa z Węgier do Austrii.

Z d. 15. grudnia l. 123.334 o ograniczeniach w przywozie świń z Galicyi do Morawy.

Z d. 17. grudnia l. 124.247 o wzbronieniu przywozu bydła z przyczyny zarazy płucnej z następujących obszarów Niemiec: Lignica, Magdeburg, Merseburg, Erfurt, Hannover, Niederbairern.



Z d. 19. grudnia l. 124.443 o przyzwoleniu przywozu do Śląska z Galicyi przeżuwańców, i o ograniczeniach przywozu świń, nadto o uregulowaniu przywozu świń do Bielska z powiatu bialskiego także drogą kołową.

Z dnia 20. grudnia r. p. l. 126.301 o zarządzeniach pod względem przywozu świń z Węgier do Austrii.

## Wiadomości bieżące.

Wspomnienie pośmierne o ś. p. Ludwiku Timoftiewiczu pomieściła w zeszycie listopadowym „Weterynarna sbirka“ miesięcznik wydawany po bułgarsku w Sofii. „Jako naczelnik oddziału weterynaryjnego“ czytamy tam, „Timoftiewicz oddał nieocenione zasługi dla sprawy weterynaryjnej w Bułgarii. Za jego to urzędowania położona została tutaj podwalina przyszłego prawidłowego rozwoju służby weterynaryjnej. Wtedy też Timoftiewicz wypracował kilka ustaw i rozporządzeń sanitarno weterynaryjnych“. Serdeczny ton, w jakim jest trzymany ten krótki życiorys zmarłego, wskazuje, iż ś. p. Timoftiewicz zyskał w Bułgarii nie tylko uznanie dla swej pracy lecz i gorące przywiązanie dla swej osoby, dzięki przymiotom swego serca.

**W życiorysie ś. p. Ludwika Timoftiewicza** przypadkowo pominięliśmy, iż zmarły był w ostatnich latach docentem w c. k. Akademii weterynaryi i miał sobie powierzone wykłady weterynaryi państwowej i nauki o oględzinach mięsa i bydła, nadto był komisarzem rządowym przy egzaminach na stopień lekarza weterynaryjnego, wreszcie egzaminatorem przy egzaminach fizykalnych dla weterynarzy.

S. K.

**Posady.** W Dalmacyi wakują dwie posady weterynarzy powiatowych. Do posad tych przywiązana jest XI. klasa rangi, 1600 K. rocznej płacy, 240 K. dodatku służbowego i dwa kwadryenia po 200 K. Podania wnieść należało niestety do 15. grudnia do c. k. Namiestnictwa w Zarze. Dołączyć metrykę dyplom na stopień weterynarza i w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 21. marca 1873 (R. G. Bl. Nr. 37) świadectwo egzaminu dla weterynarzy z wynikiem pomyślnym, nadto wykaz dotychczasowych zajęć i dowód znajomości języka serbsko-kroackiego i włoskiego.

**Osiedlenie się i mianowania.** P. Borys Rożański lek. wet. osiadł w Winnikach pod Lwowem i został tamże mianowany weterynarzem miejskim. P. Adam Baczyński mianowany został demonstrem przy katedrze fizjologii i farmakologii, a p. Kazimierz Deszberg asystentem w szkole kucia przy c. k. Akademii weterynaryi.

**Skład osobowy i spis wykładów w c. k. Akademii weterynaryjnej we Lwowie w półroczu zimowym r. szkoln. 1900/901.** Szpilman Józef, rektor, pof. zwycz. patol. i terap. szczegółowej, przełożony kliniki wewnętrznej, dr. wszech nauk lekarskich; lekarz weterynaryi, docent Uniw. lwowskiego dla higieny i somatologii na wydz. filozoficznym i weterynaryi na wydz. lekarskim, radny m. Lwowa. Wykłada: Patologię i terapię chorób wewn. dla 3-go i 4-go roku 5 godzin tygodniowo, naukę o zarazkach z demonstracyami dla r. 4-go godz. tygodn. 2 i prowadzi klinikę wewnętrzną dla 3-go i 4-go roku godzin tygodn.

Barański Antoni, prof. zwycz. hodwli zwierząt dom. położnictwa, weteryn. sądow. histor. i liter. weter., dr. wszech nauk lekarskich, lekarz



weter. Wykłada produkcję zwierząt dom. dla roku 2-go 5 godzin tygodn. nadto kieruje ćwiczeniami w badaniu paszy 1 godz. tyg.

Królikowski Stanisław, prof. zwycz. chirurgii, przełożony klin. chirurgicznej, magister nauk weterynaryjnych wykłada: chirurgią z okulist. dla roku 3-go i 4-go 5 godz. tygod., klinikę chirurg. dla 3-go i 4-go r. 5. godzin tygodn. nadto prowadzi ćwiczenia w oftalmoskopii dla 3-go r. 2 godz. tygod. i ćwiczenia w operacjach dla 3-go r. 3 godz. tygod.

Nusbaum Józef, prof. zwycz. anatomii opisowej i topograf. embryol. i histol., docent anat. porówn. embryol. i histol. w Uniwers. lwow, magister zool. i anat. porówn. dr. filozofii. Wykłada: Anatomię opisową dla r. 1-go 5 g. tyg., anat. ogóln. i histol. dla 1-go r. godz. tyg. 2, anat. topogr. dla r. 2-go godz. tyg. 5, ćwicz. anatom. dla 1-go i 2-go r. codziennie po południu.

Grabowski Mieczysław, prof. nadzw. patol. ogóln., doświadcz. i anat. patol. zwierz. dom. dr. wszech nauk lek., lekarz weter. Wykłada: Anat. patol. i szczególn. dla r. 3-go godz. tyg. 5., nadto kieruje sekcjami patol. dla r. 3-go i 4-go.

Piotrowski Gustaw, prof. nadzw. fizyol. i farmakol., doc. fizyologii na Uniw. lwows., dr. wsz. nauk lekarskich. Wykłada: Fizyologię dla r. 2-go godz. tyg. 5, farmakologię dla r. 2-go 5, i prowadzi ćwiczenia farmakol. dla r. 2-go.

Radziszewski Bronisław, doc. chemii, prof. zwycz. chemii na Uniw. lwows., dr. filoz., radny i obyw. honor. m. Lwowa, czł. Akademii umięjętn. w Krakowie. Wykłada: Chemię dla r. 1-go godz. tyg. 6.

Zakrzewski Ignacy, doc. fizyki, prof. zwycz. fizyk. doświad. na Uniwers. lwows., dr. filoz. Wykłada: Fizykę dla r. 1-go godz. tyg. 5.

Simon Fryderyk, adjunkt propedeut. klinicz., bakterjol. klin. ambulator., dr. wszech nauk lekars. W półroczu zimowem nie wykłada.

Zalewski Aleksander, doc. botan., doc. botan. w Uniwers. lwows., dr. filozofii. W półroczu zimowem nie wykłada.

Kulezycki Włodzimierz, doc. zool. i parazytol., dr. filoz. lek. weter. Weterynarz miejski. Wykłada: Zoologię dla r. 1-go godz. tyg. 5.

Miczyński Kazimierz, doc. encykl. rolnictwa, doc. w szkol. politechn. Dr. filoz. W półroczu zimowem nie wykłada.

Kubicki Józef, doc. nauki o uprzęży i obchodz. ze zwierz., prof. szkoły roln. w Dublanach, lek. weter. W półroczu zimowem nie wykłada.

Kretowicz Paweł, przełożony szkoły podkow., lek. weter. Wykłada: Naukę o podkuwaniu dla r. 1-go godz. tyg. 3, ćwicz. w podkow. dla roku 1-go godz. 5, dla 2-go godz. 3, dla 3-go godz. 2.

#### Asystenci i demonstratorowie:

Sidoriak Szymon, asys. anatom.

Żuk Wincenty, asys. anat. patol. lek. weter.

Mańkowski Henryk, asys. fizyol., dr. wsz. nauk lek.

Wojciechowski Mieczysław, asys. chirurg lek. weter.

Krynicky Stanisław, asys. klin. wewn. lek. weter.

Deszberg Kazimierz, asyst. w szkole kucia.

Baczyński Adam, słuchacz 4-go roku akademii, demonstrator przy fizyologii i farmologii.

Eulenfeld Bolesław: zarządca ekonomiczny.

Nieobsadzone: demonstratory przy klinice chir. i terap.



**Wykłady weterynaryi.** W roku szkolnym 1900/901 odbędą się 4-tygodniowe wykłady weterynaryi w następujących niższych szkołach rolniczych: w Jagielnicy, Bereźnicy, Horodence i Suchodole. Wykłady mieć będzie jak zwykle weterynarz Wydziału kraj. p. Sochaniewicz. W Kobiernicach kurs ten ma przeprowadzić fachowy nauczyciel hodowli i kierownik szkoły p. Adolf Poniński.

Wielki już byłby czas, aby wykłady weterynaryi w niższych szkołach rolniczych odłączono od czynności referenta spraw weterynaryjnych przy Wydziale krajowym a poruczono jednemu lub więcej weterynarzom do tego wyłącznie przeznaczonym, którymby można było obok tego powierzyć naukę hodowli wykwalifikowawszy ich należycie w tym dziale umiejętności gospodarskich. Uniknęłoby się tym sposobem anomalii, jaka będzie miała miejsce w Kobiernicach, gdzie kierownikowi szkoły odejmuje się drogocenny czas na wykłady przedmiotu nie będącego jego specjalnością.

**Wykład o gruźlicy u bydła i wartości szczepienia rozpoznawczego** miał p. Teofil Sochaniewicz, weterynarz przy Wydziale kraj., na zgromadzeniu pokuckiego Oddziału Tow. Gospodarczego w dniu 15. listopada b. r.

**Odczyt w Bełzie o rozpoznawczem badaniu tuberkuliną.** W tych dniach bełko-sokalski Oddział c. k. Towarzystwa gospodarczego odbył walne zgromadzenie w Bełzie w sali kasynowej, na którem, uproszony o to kolega Eitelberg, c. k. weterynarz powiatowy ze Sokala miał bardzo przystępny wykład o gruźlicy u bydła i tuberkulinie, jako obecnie najlepszym środku dyagnostycznym dla rozpoznania gruźlicy u bydła. Po ukończonym wykładzie w długiej dyskusji na powyższy temat dawał kolega Eitelberg wyczerpujące wyjaśnienia. Wykład przyjęto hucznymi oklaskami. Kilku obywateli oświadczyło gotowość poddania szczepieniu swego bydła tuberkuliną; aby zaś biedniejsi mogli korzystać z tego cennego rozpoznawczego środka, walne zgromadzenie uchwaliło tymczasowo na ten cel 400 koron.

Pożądaną rzeczą byłoby, iżby i inni koledzy zechcieli w ten sam sposób uświadomić ogół o znaczeniu tuberkuliny, a sprawa ta naówczas nie pójdzie tak zółwim krokiem, jak to niestety dotąd się dzieje.

*Tadeusz Skwirzyński,*  
wet. miej. z Belza.

**Memoryał komitetu c. k. Gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie** w sprawie użycia subweny na cele podniesienia chowu koni włościańskich podany c. k. Ministerstwu rolnictwa w sierpniu r. p. umieścił wraz z odmowną odpowiedzią Ministerstwa „Rolnik“ w Nr. 46-tym z r. p. **Memoryał**, którego autorem jest p. Adolf Wiesiołowski, usprawiedliwiający sposób użycia subweny ministerjalnej przeznaczonej na podniesienie hodowli koni roboczych i włościańskich w Galicyi, wykazuje, zgodnie z resztą z ogólną opinią krajowych hodowców, na konieczną potrzebę wprowadzenia do Galicyi znacznie większej ilości reproduktorów krwi wschodniej, popierając swe dowodzenia przesłankami historycznymi, które stwierdzają dostatecznie, jak przeważnie oddziaływały reproduktory wschodnie na typ konia w Polsce a także zatem i na typ koni włościańskich. „To też racjonalną poprawę koni włościańskich — mówi **memoryał** — uskutecznić można jedynie przez rozplodniki oryentalne, a że im prędzej rozpocznie się poprawę po długoletniem zaniedbaniu, tem lepiej, przeto c. k. Komitet Tow.



gospodarskiego galicyjskiego, uważa na czas obecny rozdzielanie zakupionych ogierów typu wschodniego z odnośnych subwencji jako na teraz — jedyny najracjonalniejszy sposób dźwignięcia hodowli konia, zwłaszcza włościańskiego roboczego. Uwaga, iż Rząd stosunkowo do innych krajów keronnych Monarchii — w Galicyi — najmniejsze ponosi koszta celem utrzymania stadników opatrzone są w memoryale następującą ilustracją: W r. 1899

Galicya	miała na	320.587 klaczy	. . .	500 ogierów rząd.
Czechy	" "	92.722	" . .	563 " "
Morawa	" "	57.869	" . .	315 " "
Śląsk	" "	8.904	" . .	52 " "
Bukowina	" "	20.290	" . .	88 " "

przy ogólnej liczbie 1,548.197 koni w Państwie z czego na Galicyę przypada 765.570.

Rozpoczęta jednak przez c. k. Towarzystwo gosp. gal. akcyja zakupywania i rozdzielania zdatnych ogierów dla ulepszenia i powiększenia budowy dzisiejszego przeciętnego typu konia włościańskiego u nas w kraju napotka niebawem na brak stosownych ogierów rasy orientalnej i z tego powodu również komitet uważa za palącą kwestyę potrzeby zasilenia paru istniejących stad koni czystej krwi arabskiej reproduktorami pełnej krwi arabskiej pierwszej jakości. Stadniny te położyły już swoje zasługi nie tylko dla Galicyi lecz i dla Państwa, gdyż z nich to w r. 1846 zakupiono do Radowic (od Juliusza Dzieduszyckiego) oryginalnego araba „Adsgara i Tuchmena, który to ostatni ufnudował później w Radowcach słynny ród „Tuchmenów“; także w Lipicy słynny ród „Benzel“ pochodził z nabytku od Juliusza hrabiego Dzieduszyckiego, słynnego w swoim czasie hodowcy koni arabskich.

Prośbę swą do Ministerstwa rolnictwa rawarł memoryał w 4-ch wnioskach, z których w pierwszym komitet prosi:

1) aby Ministerstwo pozwoliło zadal na zakupno odpowiednich ogierów na stacye prywatne z funduszów subwencyjnych przyznanych na cele podniesienia chowu włościańskich koni roboczych w całej Galicyi,

2) o udzielenie dodatkowej rocznej subwencji na zakupno rozplodników dla klaczy włościańskich w kwocie 20.000 koron — przez dłuższy przeciąg czasu,

3) i 4) wreszcie o dostarczenie dla stajni w Jezupolu (hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego), w Jabłonowie (ks. Florentyny Czartoryskiej) i w Taurowie (p. Longina Łobosia) ogierów do pierwszej importowanego, do dwóch drugich po jednym rozplodniku pełnej krwi arabskiej.

Do memoryału dołączono szczegółowe rodowody matek krwi arabskiej wspomnianych stajen.

Niestety c. k. Ministerstwo rolnictwa odmówiło prośbie we wszystkich czterech punktach, motywując odmowę co do pierwszego wniosku, innem przeznaczeniem subwencji (mianowicie wyłącznie tylko na subwencyonowanie licencyonowanych prywatnych ogierów i na premiowanie klaczy), co zaś się tyczy trzech pozostałych brakiem odpowiednich funduszów i reproduktorów któreby miało do rozporządzenia.

S. K.

Warszawski Instytut Weterynaryjny otrzymał już nowe, okazałe gmachy, które zostały mu oddane w dniu 17. listopada. Przeniesienie je-



dnak czynności do nich jeszcze nie nastąpiło i prawdopodobnie nie zaraz będzie miało miejsce. Nowy instytut zbudowany został na błoniach Grochowa, na obszernym czworobocznym gruncie, którego jeden róg zajmuje pomnik pamiętnej bitwy grochowskiej.

Z frontu od ulicy Grochowskiej zbudowane są dwie kliniki: chirurgiczna i terapeutyczna, stanowiące dwa oddzielne budynki, pomiędzy zaś nimi, nieco w głębi, wzniesiono główny dwupiętrowy gmach, którego parter przeznaczono na mieszkania i kancelarye, zaś pierwsze piętro na sale wykładowe, pracownie, muzea i biblioteki, nadto znajduje tu pomieszczenie obszerna sala posiedzeń. Po za gmachem głównym zbudowana jest kuźnia; z prawej strony, po za kliniką terapeutyczną mieści się instytut bakteriologiczny, którego pendent ze strony lewej, po za kliniką chirurgiczną, stanowi instytut anatomiczny. Wszystkie te gmachy stoją oddzielnie otoczone dużymi placami.

Klinika chirurgiczna skła da się z obszernej sali operacyjnej dla wielkich zwierząt, z bocznem i górnem oświetleniem, z podłogą ułożoną z kostek drewnianych, nadto ze stajni na 9 koni, z sali operacyjnej dla małych zwierząt i lazaretu chirurgicznego dla tychże. W tym ostatnim oddziale podłoga jest terrakotowa. Znajdują się też tutaj: pracownia dla profesora i mieszkania dla służby.

Budynek przeznaczony dla kliniki chorób wewnętrznych ma takie samo rozmieszczenie jak poprzedni, tylko że w miejscu odpowiadającym sali operacyjnej, znajdują się mieszkania dla asystentów i manej z asfaltową podłogą; gmach anatomii opisanej jest piętrowy z prosektoryami na dole a salą wykładową i muzeami na górze.

Również jednopiętrowy gmach przeznaczony jest dla epizoocyologii i anatomii patologicznej; parter tego budynku zajmuje klinika chorób zaraźliwych dla dużych zwierząt i oddział dla chorób skórnych małych zwierząt, sala sekyjna, oddziały doświadczalne i sala do badań mikroskopowych. Całe pierwsze piętro przeznaczone dla bakteriologii.

Przy kuźni znajdują się mieszkania dla uczonego kowala i jego pomocnika.

Oświetlenie będzie gazowe, dotychczas jednak nie zostało przeprowadzone z przyczyny braku funduszków.

Instytut ma własny (dotychczas nieukończony jeszcze wodociąg). wodociągi miejskie nie sięgają tu jeszcze.

Ukończeniu instytutu i przeniesieniu się ze starych budowli w nowe ściany przeszkadza obecnie brak funduszków i jeżeli przeznaczona przez Ministerium spraw wewnętrznych zapomoga jednorazowa w wysokości 50.000 rs. nie przyjdzie do skutku, przenosiny nie prędko jeszcze nastąpią.

Gdy gmachy zostaną ukończone, postaramy się dać naszym czytelnikom widok budowli instytutu ze zdjęć fotograficznych tymczasem dzielimy się z nimi tą niewielką wiązką wiadomości o tym, tak bardzo interesującym nas wszystkich instytucie.

**Wydawnictwa wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności w prenumeracie.** Wydział matematyczno-przyrodniczy, pragnąc uzyskać jak największe koło czytelników, a przez to może i współpracowników, postanowił od Nowego Roku 1901 wydawać główny swój organ „Rozprawy wydz. mat. - przyr.” w prenumeracie. Ze względu na ogromny obszar wiedzy, który wchodzi w zakres badań wydziału, Rozprawy



będą wychodzić w dwu działach. Dział A. matematyczno-fizyczny obejmie zatem n. p. analizę matematyczną, geometryę, mechanikę, astronomię, geofizykę, meteorologię, fizykę, chemię, krystalografię, mineralogię, petrografię, oraz ich historię. W dziale B. biologicznym znajdzie się n. p. botanika, zoologia, anatomia, embryologia, histologia, anatomia patologiczna, patologia ogólna, fizyologia, psychologia doświadczalna, farmakologia, geologia, paleontologia, geografia, oraz ich historia.

Każdy dział będzie wychodzić w zeszytach, obejmujących o ile możności cały materiał posiedzenia miesięcznego wydziału (których jest 10 do roku), w całych arkuszach druku z ciągłą paginacją. Z końcem roku dołączona zostanie do ostatniego zeszytu każdego działu karta tytułowa i spis prac, w tomie zawartych. Bez względu na możliwą ilość materiału, zawartego w tomie, ilość rycin lub tablic, ceną tomu z działu A. wynosić będzie tylko 8, a z działu B. 10 K. rocznie.

Każdy prenumeratorem będzie otrzymywać bezpłatnie co miesiąc (oprócz feryi w sierpniu i wrześniu) „Sprawozdanie z posiedzeń wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Skład główny w księgarni Spółki wydawniczej, która przyjmuje prenumeratę i zajmuje się ekspedycją główną.

*Józef Rostański,*  
sekretarz wydziału.

**XII. posiedzenie komitetu c. k. Tow. gospodarskiego galicyjskiego** odbyło się pod przewodnictwem prezesa hr. Stanisława Stadnickiego. Imieniem sekcji hodowlanej zdał sprawę refer. p. Schnell, z czynności komisji wysłanej do Szwajcaryi i w Badeńskie celem zakupna bydła rozplodowego rasy Bern-Simental. Komisja ta zakupiła 20 sztuk dorosłych, za ogólną sumę 24912 k., koszt transportu tych sztuk, jakoteż 4 cieląt, odebranych od krów kupionych, wyniósł 4760 k., razem przeto komisja wydała 29672 k. Z tych 29 sztuk zakupiono 24 do obór zarodowych a 5 sztuk dla prywatnych hodowców. Koszt zakupna jednej sztuki wypadł w tym roku na 799 k., koszt transportu zaś 158 k. 89 h. razem więc jedna sztuka kosztowała tu w kraju na miejscu średnio po 948 k. 89 h. Transport jednej sztuki ze Szwajcaryi wynosi 180, z Badeńskiego zaś 133 k. 23 h. Wszystko bydło zakupione, szczepione było tuberkuliną i uznane za zupełnie wolne od gruźlicy.

W dalszym ciągu przedkłada ref. sekcji hodowlanej wnioski zmierzające do poczynienia kroków w c. k. Namiestnictwie, by z większym naciskiem wykonywano w kraju przepisy o licencyonowaniu buhajów, bez tego bowiem wszelka akcja na polu podniesienia chowu bydła u nas staje się wprost illuzoryczną. Instrukcje świeżo wydane przez c. k. Namiestnictwo dla władz powiatowych są niewystarczające i należy postarać się o wydanie innych celowi odpowiednich. Wnioski te przyjęto. Poparto następnie wniosek Oddziału Cieszanowskiego, by postarać się u c. k. Namiestnictwa o zniesienie lub zmianę bardzo uciążliwych rozporządzeń, nakazujących w powiatach granicznych Galicyi prowadzenie szczegółowego katastru wszystkiej trzody chlewnej.

Uchwalono odnieść się do c. k. Namiestnictwa z żądaniem, by przy rozdziale soli dla bydła w powiatach dotkniętych brakiem paszy,



starostwa postępowały zawsze w porozumieniu z miejscowymi oddziałami c. k. Tow. gosp. Zatwierdzono dalej rozdział stacyi buhajów subwencyonowanych i subwencyjnych na r. 1900 w ogólnej liczbie 286 z tem, by zgodnie z poprzednią uchwałą komitetu dążyć do zamienienia w ciągu 3 lat stacyj subwencyonowanych na subwencyjne.

Na XIII. posiedzeniu komitetu c. k. Tow. gosp. galic. w d. 3. listopada r. b. p. Wielowiejski zdawał sprawę z wystaw przeglądowych koni, które odbyły się w Żabiem, w Rymanowie, w Przemyslanach, Rawie i Jaworowie, zaznaczając, że w Żabiem jest jeszcze wiele materiału dobrego koni huculskich, a rozciągnięta nad niemi staranna opieka niechybnie wyda pożądane owoce. T. Brykczyński zaś imieniem sekcji hodowlanej podał pod zatwierdzenie komitetu założenie 2-ch chlewni zarodowych (w Tarnopolu i w Winnikach) i 3 stacyj knurow (w Tłumaczu, Kołodziejówce i w Uponikach).

**Czy rozpoznaniu lat według rejestru zębowego należy dać więcej wiary niż świadectwu pochodzenia konia?** Takie pytanie wynika z odezwy jednego z wystawców, mianowicie p. Władysława Jelskiego do pp. sędziów na tegorocznej wystawie koni w Warszawie, z powodu, iż jury orzekło, jakoby klacz wyhodowana przez p. Wł. J. miała lat 6 a nie 5, jak to jej rodowód wskazuje, a więc, że nie miała prawa do konkursu 5-0 latek.

Zdawałoby się, że pod tym względem nie powinno być dwóch zdań i że rodowodowi wiarogodnemu powinno być dane pierwszeństwo przed rejestrem zębowym. Wprawdzie omyłka o cały rok w ocenieniu wieku konia 5-cio latka, spowodowana oparciem się w rozpoznaniu lat na rejestrze jest dosyć znaczną i nie zbyt często się zdarza, jednak doświadczenie uczy, iż rejestr zębowy pokazuje: niekiedy zboczenia, które mogą wprowadzić w błąd obserwatora nawet przy ocenieniu wieku koni młodych. Zresztą cała nauka o rozpoznawaniu lat u koni z rejestru zębowego opiera się nie na czem innym jak tylko na ich rodowodzie, który w każdym poszczególnym wypadku uznano za prawdziwy; zasady tutaj przez naukę przyjęte są tylko warunkowem uogólnieniem licznych spostrzeżeń, nigdy zaś pewnikiem.

*Prof. S. Królikowski.*

Wydział krajowy wstawił na r. 1901 do budżetu 4000 koron na koszta podróży weterynarza w sprawie szczepienia i badania tuberkuliną.

**Podziękowanie.** W. Panom A. B., L. M., M. D., i F. D. z Z. Towarzystwo Bratniej pomocy Słuchaczy Akademii Weter. we Lwowie za nadesłane r. s. cztery jako daru na cele towarzystwa składa uprzejme podziękowanie.

Skarbnik: *Albrecht*

**Podziękowania.** Wielmożnemu panu koledze Bolesławowi Świderskiemu z Podwoleczysk za serce kaczki dzikiej o skostniałych ścianach. W. p. kolegom Włodzimierzowi Bilińskiemu i Wilhelmowi Hainbachowi za okazy pomoru z trzody chlewnej — przesyłamy niniejszem podziękowanie, nadmieniając iż ciekawe okazy te oddaliśmy do właściwych instytucyj c. k. Akademii weterynaryi.

**Licytacye na konie** urządzać zamierza p. Ostoja-Ostaszewski w Sędziszowie, biorąc wzór z hr. Władysława Tyszkiewicza, który wytworzył miejsce zbytu na konie w Landwarowie. Zgłoszenia



należy adresować wprost do projektodawcy lub do redakcji Gazety sportowej, Lwów ul. Karola Ludwika 5.

**Wycieczka dla zwiedzenia budującej się we Lwowie rzeźni** uskutecznił słuchacz c. k. Akademii weterynaryj za inicjatywą rektora dra J. Szpilmana. Pan radca budownictwa Wincenty Gorecki bardzo szczerogółowo, nie szczędząc swego trudu, pokazywał zgromadzonym będącą już na ukończeniu budowę. Nie wdajemy się obecnie w opis ani zewnętrznego ani wewnętrznego urządzenia tak ważnej dla miasta instytucji, gdyż po otworzeniu jej na użytek publiczny, co nastąpi za kilka miesięcy, damy dokładny jej obraz opatrzony rycinami. Obecnie już jednak musimy powiedzieć, iż narzekania na zbytne rozmiary i wspaniałość gmachów, najmniejszej nie mają podstawy, raczej powiedziećby można, iż w wielu razach jest zupełnie przeciwnie. Mieszkania dla urzędników administracyjnych i pomieszczenia kancelaryjne, szatnie, restauracja i ustępy są stanowczo za małe i w krótkim czasie niewątpliwie będą musiały być powiększone.

**Wystawa bydła opasowego w Królewcu** odbędzie się w d. 26. i 27. marca r. b., połączona z wystawą tryków i kneurów.

**Konkurs.** Zwierzchność gminna w Zakopanem ogłosiła konkurs na posadę weterynarza gminnego w Zakopanem z płacą 800 koron rocznie.

Ponadto obowiązkiem weterynarza gminnego będzie oglądanie mięsa przywożonego koleją do gminy za osobnem wynagrodzeniem od stron interesowanych.

Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

---

L. 178.381/I.

### *Rozpisanie konkursu.*

W celu obsadzenia utworzonej przy rządowej bosu. hercog. stadninie posady weterynarza rozpisuje się konkurs z terminem do 15 stycznia.

Z posadą tą łączą się pobory IX. rangi t. j. 3000 K pensyi i 400 K dodatku. Ubiegający się o to miejsce mają wystosować swe podania do rządu krajowego w Sarajewie i zaopatrzyć takowe w następujące dokumenty: a) metrykę, b) dyplom lekarza weterynaryj, c) dowody dotychczasowego zajęcia i znajomości języka słowiańskiego.

Kompetenci, którzy praktykowali już w jednej z c. i k. austriackich lub król. węgierskich stadnin lub też większej prywatnej mają pierwszeństwo

Sarajewo dnia 22. listopada 1900.

Rząd krajowy bośniacko-hercogowiński.

---

**Treść.** Homologia kończyn przednich i tylnych napisał Dr. Włodzimierz Kulczycki. — Luźne uwagi co do stosowania tuberkuliny, podał Fryderyk Fried. — Streszczenia i oceny: Kunz M. J. Szczepienia przeciw różni wąglikowej u świń surowicą z Landesberh nad Wartą. — Rozmaitości. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Od Wydziału galic. Towarz. weterynarskiego. — Od Administracji Przeglądu weterynarskiego. — Ogłoszenia.

---

Do niniejszego zeszytu dołączamy półlarkuszowy dodatek, dotyczący zmiany ustawy o pomorze świń.



## Od Wydziału galic. Towarzystwa weterynarskiego.

Wydział galic. Towarzystwa weterynarskiego uprasza panów członków o rychłe nadsyłanie zaległej wkładki, która wraz z prenumeratą Przeglądu weterynarskiego wynosi 10 k. rocznie, na ręce skarbnika kol. Dyonizego Herasymowicza.

Do dnia 15 grudnia 1900 r. wnieśli wkładki:

Franc Schmerl (Lwów) 20 K. za r. 1898 i 1899, Feiweł Mechłowicz (Rozwadów) 10 K. za r. 1900, Konstanty Żelechowski (Kałuż) 10 K. za r. 1900, Andrzej Łukaszewski (Czortków) 10 K.: 4 K. za r. 1898, 6 K. za r. 1899, Dymitr Marko (Tarnopol) 5 K. za r. 1900, Mikołaj Horodnicki (Zbaraż) 30 K. za r. 1897, 98 i 99, Włodzimierz Dobrzański (Ottynia) 10 K. za r. 1899, Włodzimierz Kocan (Bursztyn) 10 K. za r. 1900, Michał Serwacki (Złoczów) 20 K. za r. 1900-901, Dr. Włodzimierz Kulczycki (Lwów) 10 K. za r. 1899, Bronisław Kachnikiewicz (Buczacz) 10 K. za r. 1901, Jan Nowak (Żydaczów) 10 K. za r. 1900, Maryan Dulęba (Łańcut) 10 K. za r. 1900.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika Timoftewicza złożyli na fundusz wdów i sierót po weterynarzach:

W. PP. Dr. Merunowicz 6 K, Dyonizy Herasymowicz 6 K, Józef Bloch 6 K, Henryk Lang 6 K, J. Kubicki 6 K, Dr. Rutkowski 10 K, St. Wagner 2 K, Szydłowski 5 K, Dr. M. Grabowski 10 K, Jeden z kolegów, który nie żyje sobie być wymienionym 50 K, J. Zagórski 10 K, St. Kwieciński 20 K, P. König 10 K, J. Pilch 4 K, J. Nowak 3 K, Wł. Kocan 5, J. Fechter 2 K.

## Od Administracji „Przeglądu Weterynarskiego“.

Aby zapobiedz zagubianiu się „Przeglądu“ na pocztach, najuprzejmiej upraszamy Szanownych Panów Prenumeratorów, którzy zauważyli, iż adresy ich wydrukowane na opaskach nie są dokładne, o nadesłanie adresów właściwych.

Szanownych panów prenumeratorów uprasza się o nadsyłanie bieżącej i zaległej przedpłaty na ręce prof. Stanisława Królikowskiego i prenumerowanie Przeglądu weterynarskiego wprost w Administracji, ul. Kochanowskiego 33, Lwów.

Prenumerata wraz z Przesyłką wynosi: w Państwie Austriackiem rocznie 6 kor. (3 zlr.) w. a., półrocznie 3 kor. 20 h. (1 zlr. 60 ct.) W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 80 kop. W W. Ks. Poznańskim i w ces. Niemieckiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki W Francji i innych krajach rocznie 8 frank., półrocznie 4 franki.

Należytość przysłać najdogodniej za przekazem pocztowym.

Upraszamy o rozpowszechnianie między kolegami warunków prenumeraty „Przeglądu weterynarskiego“ i o zachęcanie do współpracownictwa.



## Zaproszenie do przedpłaty na „Ziemianina“.

„Ziemianin“, Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu w formacie 1—1½ wielkiego arkusza druku, często z rycinami. Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim galeziom rolnictwa i przemysłu rolnego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Przy „Ziemianinie“ wychodzą trzy bezpłatne dodatki:

- 1) Rocznik Centr. Tow. Gosp., zawierający wszelkie rozprawy i wykłady wygłoszone na obradach wydziałowych i sesjach plenarnych Walnego Zebrania Centr. Towarzystwa Gosp.
- 2) „Przegląd gorzelniczy“, pismo miesięczne.
- 3) „Ogród jako źródło dochodu“.

Prenumerata którą najlepiej przysyłać wprost do Redakcyi w Poznaniu *Półwiejska ul. Nr. 5, I. piętro*, wynosi rocznie włącznie z przesyłką 12 K., półrocznie 6 K. Można także w Austrii zapisywać „Ziemianina“ przez pocztę.

**Redakcyja „Ziemianina“ w Poznaniu**

*Półwiejska ul. Nr. 5, I. piętro.*

Medal brązowy, Lwów 1894.

Medal złoty, Kraków 1900.

Pierwsza pracownia i skład  
instrumentów chirurgicznych  
pod firmą

**L. Georgeon i J. Trepczyński**

we Lwowie, ul. Ruska 1. 1.

przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres chirurgii weterynaryjnej, wyrabia i utrzymuje na składzie:

1. Kleszcze kastracyjne śrubowe (Angiotrips) prof. S. Królikowskiego, do kastracyi przez zgniecenie sznurka nasiennego. Cena 14 kor.
2. Kleszcze śrubowe do zaciskania leszczotek kastracyjnych, prof. S. Królikowskiego. Cena 12 kor.



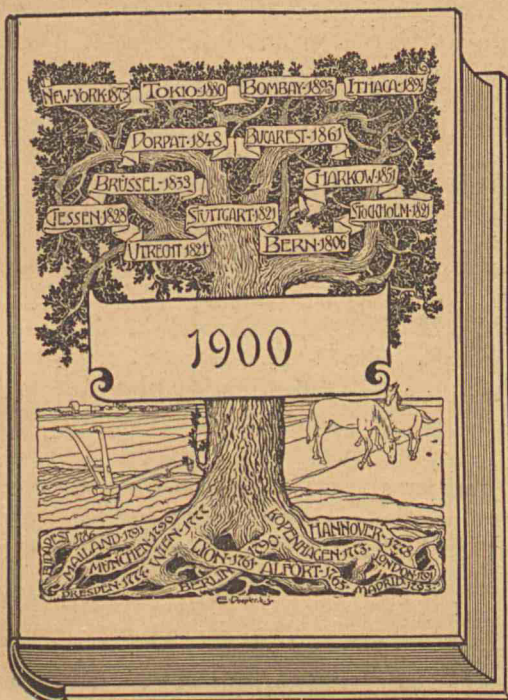
# Katalog narzędzi Hauptner'a

za rok 1900

w języku niemieckim, francuskim i angielskim, w formacie wielkiego 4°, o 244 stronicach, opatrzone 3000 rycin,

odbity został w 25000 egzemplarzy

☛ i rozesłany będzie bezpłatnie w wszystkim pp. Weterynarzom. ☚



Do każdego katalogu dodano :

**Instytuty weterynaryjne całego świata u schyłku XIX. wieku.**

Dzieło oryginalne H. Hauptner'a, artystycznie wykonane, z 123 autotypiami na 25 artystycznie odbitych tablicach, z dodaniem wiadomości o stosunkach naukowych, wymaganiach przedwstępnych studyów, liczby uczących się i t. d.

**Poświęcone weterynarzom wszystkich krajów.**

**Fabryka narzędzi H. HAUPTNER'A, Berlin N. W.**

Wielka nagroda i złoty medal

na Wystawie powszechnej w Paryżu 1900 r. w dziale Chirurgii i Gospodarstwa wiejskiego.



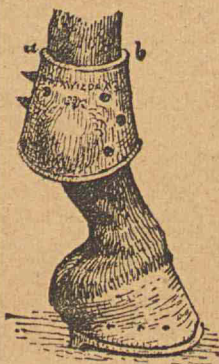


# PATENT KWIZDA.



## Ochraniacze pięciny pneumatyczne z podszeczką powietrzną

wykonane z gumy szarej, czarnej lub białej, w 4 wielkościach, dla nóg prawych i lewych.



Dla pięciny objętości mierzonej przy a b:  
objętość 20-22 cm. odpowiada wielkości Nr. 1  
" 22-24 " " " " 2  
" 24-27 " " " " 3  
" 27-30 " " " " 4

Cena patentowanych szarych ochraniaczy pięciny za sztukę

Nr. 1 kor. 5-50  
" 2 " 5-90  
" 3 " 6-40  
" 4 " 7-70

czarnych, brunatnych i białych

Nr. 1 kor. 5-90  
" 2 " 6-40  
" 3 " 6-80  
" 4 " 7-70

Cena za sztukę szarej barwy

Nr. 1 kor. 6-60  
" 2 " 7-20  
" 3 " 7-90  
" 4 " 8-80

czarnych, brunatnych i białych

Nr. 1 kor. 7-  
" 2 " 7-70  
" 3 " 8-80  
" 4 " 9-40



## Kwizdy gumowe ochraniacze kopyta i koronki

dla prawych i lewych nóg. — Cena za sztukę kor. 5-50,



### Strychulce gumowe na napiąstek

nogi lewej i prawej.

Cena za sztukę barwy szarej

Nr. 1 dla pony . kor. 8-  
" 2 . . . . . " 8-80

czarnej, brunatnej i białej barwy

Nr. 1 . . . . . kor. 8-60  
" 2 . . . . . " 9-50

### Ochraniacze gumowe napiąstka

dla nogi prawej i lewej.

Cena za sztukę szarej barwy

Nr. 1 dla pony . kor. 9-  
" 2 . . . . . " 9-50

czarnej i brunatnej barwy

Nr. 1 dla pony . kor. 9-60  
" 2 . . . . . " 10-60



**Opaski** flanelowe, szare lub pstre, za sztukę kor. 1-80.  
lniane, za sztukę kor. 1-80.  
gumowe, silne, elastyczne, tkane, 11. cm. szerokie, za metr kor. 3-60.

**Opaski** gumowe, 7 cm. szerokie, za metr kor. 1-60.  
czysto gumowe, za jeden metr kor. 1-60.

**Opaski** na kopyta, sprężyste, cena za metr kor. 1-  
opaski lniane, za metr gatunku A kor. 0-12  
gatunku B kor. 0-08.

## Michel'a patentowane opaski końskie bez szwu

welniane podwójne, pojedyncze, lniane surowe, lniane bielone, opaski fu trzane.

## Wenzel'a patentowane opaski końskie, plecione, elastyczne.

Ilustrowane katalogi przesła się gratis i franco.  
Panom weterynarzom daje się odpowiedni rabat.

## FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadw. preparatów weterynaryjnych.

Aptekarz okręgowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem, odznaczony 4 złotymi, 9 srebrnymi medalami, 30 dyplomami honorowymi i uznania.

ROK ZAŁOŻENIA 1853.